

# EXPRESS

## ILUSTROWANY

ROK III.

ŁÓDŹ, SOBOTA 20 LISTOPADA 1948 ROKU.

Nr. 320 (974)

### Dlaczego upadł gabinet Spaaka?

# Bez pracy i chleba

## znaleźli się robotnicy belgijscy. — Rząd był łaskawy, ale... dla hitlerowców

W piątek rano podał się do dymisji wraz ze swym rządem premier belgijski — Spaak.

Zapowiedzią rezygnacji Spaaka była już dymisja ministra sprawiedliwości Struye'a.

Przeciw Struye'emu wystąpiła niemal cała prasa belgijska, protestująca przeciw zwolnieniu znanych hitlerowców belgijskich, skazanych uprzednio przez trybunał wojenny na śmierć.

Kryzys rządowy w Belgii wybuchł m. in. na tle potępienia przez opinię publiczną stanowiska rządu wobec zbrodniarzy wojennych.

Na ostatnim posiedzeniu parlamentu, deputowani poddali rząd ostrej krytyce za to, że dopuścił do ulaskawienia dwóch skazanych na śmierć kolaborantów Francois Boveroulle'a i Arthura Surina.

Gabinet Spaaka rządził w Belgii 20 miesięcy. Przez ten czas zdołał on przyjąć i wcielić w życie plan Marshalla, który doprowadził klasę robotniczą do ruiny.

W ostatnich dniach przed dymisją Spaaka komitet dla spraw realizacji planu Marshalla powziął kilka uchwał, z których jedna dotyczy kwestii siły roboczej. Problemy „nadmiaru siły roboczej” w Europie interesują rzekomo Belgię w najwyższym stopniu. W charakterze przykładu przytacza się możliwość wysłania belgijskich włóknarzy do Wielkiej Brytanii, gdzie odczu-

wa się brak siły roboczej, podczas gdy w przedsiębiorstwach przemysłu włókienniczego Belgii rozpoczęło się bezrobocie.

Prasa belgijska przyjęła bez szczególnego entuzjazmu uchwałę organizacji „Europejskiej współpracy gospo-

darczej” odnośnie „wysłania bezrobotnych”.

Gazeta „Drapeau Rouge” pisze pod wielkim nagłówkiem: „Po tym jak Waszyngton doprowadził nasz przemysł do stanu kryzysu, komitet do realizacji planu Marshalla pod przewodnictwem Spaaka proponuje wysłać bezrobotnych belgijskich do Wielkiej Brytanii po to, by „rozwiązać ten kryzys”. Gazeta składa protest przeciwko wysłaniu bezrobotnych belgijskich.

Belgia jest klasycznym przykładem tego, „co daje” plan Marshalla.

## Wyrok w procesie WRN-owców

Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie ogłosił w dniu 19 bm. wyrok w sprawie członków organizacji nielegalnej WRN.

Oskarżony Kazimierz Pużak skazany został na karę 10 lat więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 5 lat z przedkłem całego mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Na mocy ustawy o amnestii Sąd złagodził oskarżonemu karę do 5 lat więzienia.

Osk. Szturm de Sztrem skazany został na karę 10 lat więzienia. Na mocy amnestii Sąd złagodził karę do 5 lat

Osk. Józef Dziegielewski skazany został na karę 9 lat więzienia. Sąd złagodził karę do 4 lat i 6 miesięcy więzienia.

Osk. Feliks Misiorowski skazany został na karę 5 lat więzienia. Na mocy ustawy amnestyjnej Sąd oskarżonemu karę darował.

Osk. Ludwik Cohn skazany został na karę 5 lat więzienia. Na mocy amnestii Sąd oskarżonemu karę darował.

Osk. Wiktor Krawczyk skazany został na karę 9 lat więzienia. Na mocy amnestii Sąd złagodził oskarżonemu karę do 4 lat i 6 miesięcy więzienia.

# Churchill i jego uczniowie

## nie znajdują posłuchu w masach amerykańskich

### Przemówienie Hewlett Johnsona w Nowym Jorku

Przybyły do New Yorku dziekan Canterbury Hewlett Johnson wystąpił na bankiecie, wydanym przez komitet amerykańskich wybitnych działaczy, który organizuje podróż Johnsona po Stanach Zjednoczonych.

Johnson wezwał naród amerykański do potępienia polityki wojny. Wyraził on nadzieję, że naród amerykański odrzuci działalność Churchilla, zmierzającą do rozpętania wojny i zaznaczył, że stosunek Churchilla do Związku Radzieckiego nie znajduje sympatii wśród angielskich górników, robotników fabrycznych i robotników przemysłowych.

Johnson powiedział: „W ten sposób niektóre rządy i przywódcy w świecie zachodnim wyrządzają szkodę sprawie pokoju w słowach i czynie. Moim zdaniem nie ma ze strony Rosjan żadnej od powiedniej groźby dla powszechnego pokoju. Nie słyszałem żadnych rozmów o wojnie w żadnym z 6 krajów Europy wschodniej, które niedawno odwiedziłem. Nie zauważyłem tam również żadnego przemówienia radiowego lub artykułu w gazecie, który nawoływałby do wojny przeciwko Stanom Zjednoczo-

nym lub zachodniemu światowi na podobieństwo tego, co czytałem w gazetach amerykańskich o Związku Radzieckim. Na tej podstawie mówię, że Związek Radziecki nie stanowi groźby dla powszechnego pokoju lub bezpieczeństwa zachodniego świata”.

Na zakończenie Johnson oświadczył, że Europejczycy obawiają się przekształcenia Stanów Zjednoczonych w „nową okropną siłę imperialistyczną, dążącą

do panowania nad światem”. Równocześnie jednak są oni przekonani, że masy narodu amerykańskiego pragną pokoju. „Mamy nadzieję — powiedział Johnson — że głosy w obronie pokoju będą się wzmacniały i nabiorą konkretnej formy”.

W liczbie innych mówców na bankiecie znajdowali się Downs, prof. filozofii Uniwersytetu Harwarskiego Hocking i duchowni Campbell i Newman.

## »Nie chcemy być kolonią USA«

### Ameryka Płd. walczy o niezależność

Brazylijska prasa postępową opublikowała apel pierwszego zjazdu „towarzystwa obrony zasobów naftowych kraju”, wzywający siły postępowe Ameryki Łacińskiej do podtrzymania narodu brazylijskiego w walce przeciwko interwencji gospodarczej Stanów Zjednoczonych.

Apel stwierdza, że imperialiści Stanów Zjednoczonych przekształcili Amerykę Łacińską w kolonię. Jedno tylko towarzystwo Standard Oil kontroluje oko-

ło 80 proc. wydobytej ropy w Ameryce Łacińskiej. Ponadto Standard Oil dostarcza pieniądze swym zwolennikom, którzy prowadzą akcję sabotażową i dywersyjną.

Apel podkreśla, że narody Ameryki Łacińskiej, ożywione duchem patriotyzmu, podniosły sztandar walki przeciwko imperializmowi. W walce tej biorą udział przedstawiciele wszystkich grup społecznych.

## Dumny raport

„Obywatelu Prezydencie!

W imieniu 300 tysięcy zorganizowanych włóknarzy meldujemy, iż plan państwowy przemysłu włókienniczego na rok 1948 został w dniu 18. XI 1948 r. o godz. 10 wykonany”.

(Kr) Ten naprawdę dumny raport napawa głęboką radością serce każdego człowieka pracy. Bo przecież plan roczny naprawdę nie był mały. Uwzględniono w nim wszystkie możliwości produkcyjne istniejących przedsiębiorstw, uwzględniono wydajność nowouruchomionych warsztatów, obliczono także racjonalizację pracy i wzrost wydajności dzięki współwładnictwu pracy. Toteż gdy ostatecznie ogłoszono plan państwowy dla przemysłu włókienniczego, plan prawie o połowę wyższy niż w roku poprzednim, a dorównujący produkcji polskiej z r. 1938 — niejednego z fachowców ogarnęło zwątpienie, czy plan ten nie jest przykrojony „na wyrost”, czy będzie go można wykonać.

Ale trzysetosobna armia włóknarzy polskich, robotnic i robotników, majstrów, techników i dyrektorów, zadała kłam wszystkim wątplącym, wszystkim niedowiarcom. Wykonała swój wielki plan o 43 dni wcześniej, o 21 dni przed Kongresem Zjednoczeniowym, a do końca roku da jeszcze wiele milionów metrów tkanin ponad plan.

Polska klasa robotnicza, pod przewodnictwem swych najofiarniejszych towarzyszy z robotniczych partii politycznych, dała najlepszy dowód, że rozumiała do głębi nowy stosunek do pracy w Polsce Ludowej, że czuje się gospodarzem we własnych zakładach przemysłowych, że ma pełną świadomość tego, iż tylko własnym ofiarnym trudem zbuduje dobrobyt dla całego ludu pracującego. Polska klasa robotnicza dała wymowny dowód, że potrafi wypełnić na czas, a nawet przed czasem Wszystkie wzięte na siebie dobrowolnie zobowiązania, a osiągnięte zdobycze utrwalić i jeszcze bardziej udoskonalić.

Wspaniałe osiągnięcie włóknarzy przekona ostatecznie wszystkich wątplących i niedowiarców, że nie tylko plany produkcyjne, ale wszystkie wielkie plany Polski Ludowej, będą wykonane z nadwyżką, że niepostrzeżony pochod naszemu kraju ku socjalizmowi będzie się odbywał z roku na rok coraz szybciej, coraz sprawniej, coraz potężniej.

Bohaterskim włókniarzom w dniu ich wspaniałego triumfu składamy najserdeczniejsze wyrazy podziwu i uznania, oraz życzenia jeszcze większych, jeszcze wspanialszych osiągnięć w ich walce o realizację socjalizmu.

PRZEMYSŁ HUTNICZY WYKONAŁ PLAN  
W godzinach porannych dnia 18 bm. przemysł hutniczy wykonał w całości państwowy plan produkcyjny na rok 1948.

O wykonaniu planu, Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego zameldował ministrowi Przemysłu i Handlu, Hilaremu Mińcowi.

BEVIN I JEGO DRUŻYNA



(humor radziecki).



PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — O rety! A to co?  
DOZORCA: — Nic takiego! U pana Sobka puściła ruła, no i, tego, trochę załalo...  
MONTER: — To ja naprawię!

MONTER: — Kiepskie z was sąsiedzi, że nie pomogliście w biedzie!...  
DOZORCA: — E panie! Jak kto komu, tak każdy i onemu! Sobek nikomu nie pomaga!

SOBEK: — Nie zastałem ślusarza! A tu już, widzę, po powodzi?  
DOZORCA: — Ano! Pan Wicek i pan Wracusi staszcyli ślusiarza, który rułę zatyka...

SOBEK: — Tylko niech pan drogo nie policzy, bo nie dam! Ojej!! Co to się z panem stało?  
MONTER: — A co się miało stać? Zatałem rułę i basta!

**Wiece protestacyjne przeciwko zbrodniom faszystów w Hiszpanii i Grecji**

Jutro, tj. w niedzielę, o godz. 10.30 w sali CRDK odbędzie się zwołany przez Polski Związek b. Więźniów Politycznych wielki wiec protestacyjny pod hasłem: „Domagamy się uwolnienia z faszystowskich więzień Hiszpanii i Grecji! działaczy demokratycznych!”

Referat polityczny wygłosi prezes koła łódzkiego PZbWP Wincenty Starwiński.

Zarząd koła wzywa całe społeczeństwo Łodzi do wzięcia masowego udziału w tym wielkim proteście przeciwko zbrodniom faszystów gen. Franco i Soffulisa.

Podobne wiece protestacyjne odbędą się w Zgierzu (20 bm. o godz. 18.30) oraz w niedzielę, 21 bm. w Pabianicach, Piotrkowie, Tomaszowie Maz. i Radomsku. (1)

**Woj. łódzkie najregularniej płaci!**

W ramach ogólnokrajowego współzawodnictwa w wpłatach na podatek gruntowy i Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa — pierwsze miejsce w całym kraju uzyskało w październiku rb. województwo łódzkie, wykonując 135 proc. planu.

Pomyślny wynik osiągnięto m. in. dzięki stałemu uświadamianiu rolników poprzez odprawy i pogadanki w poszczególnych gromadach. (k)

**Nauczyciele uczczą Zjednoczenie partii robotniczych**

W dniu wczorajszym rozpoczął się w Łodzi zjazd delegatów powiatowych oddziałów Zw. Nauczycielstwa Polskiego.

Kurator okręgu łódzkiego w referacie swym wskazał na konieczność uczenia zjednoczenia partii robotniczych również i przez nauczycielstwo polskie, które tak samo jak cała klasa robotnicza zwiększy niewątpliwie wydajność pracy, uświadamiając jednocześnie młodzież o znaczeniu socjalizmu dla Polski.

Dalsze obrady nauczycielstwa dotyczyć będą obecnych zadań, jakie stoją przed nauczycielem polskim a zadaniami tymi jest w pierwszym rzędzie demokratyzacja nauczania w Polsce. (k)

**Szczepienia dzieci dobiegają końca**

Zakończona została w Łodzi jesienna akcja szczepień ospy. Ogółem na terenie naszego miasta zaszczepiono 3.978 niemowląt oraz powtórnie — 7.241 dzieci starszych.

Dobiegają również końca szczepienia ochronne przeciwko dyfterytowi. Będą one odbywały do końca bm. (k)

**Czas nagli...**

**Mieszkania są!**

**Trzeba tylko dokłać i niej szukać. — Niektóre instytucje zajmują zbyt wiele lokali. — Nie wyczerpano jeszcze wszystkich środków!**

Dramatyczna walka o mieszkania trwa. Lotne komisje niezamordowanie obchodzą wszystkie domy łódzkie, sprawdzając jak kto mieszka i czy nie zajmuje

zbyt dużego pomieszczenia w stosunku do swych rzeczywistych potrzeb.

Czas nagli. Coraz mniej dni dzieli nas od chłódów, a gdy mróz ściśnie — nikt nie może zostać bez dachu nad głową.

A na razie są jeszcze bezdomni w naszym mieście.

Onegdaj posterunki MO przeprowadziły nagłą lustrację w poczekalniach dworcowych na stacji Łódź Kaliska i Łódź Fabryczna. Na ławkach zastano kilka osób, które urządziły tu sobie nocleg. Po czątkowo przypuszczano, że to przejezdni pasażerowie, ale okazało się, że są to bezdomni.

Pracują w Łodzi, ale mieszkań, jak do tąd nie mogą dostać. Od paru tygodni śpią więc na twardych ławkach i w odzieży.

Na terenie Widzewa znajdują się baraki. Czy nie możnaby ich przerobić na tymczasowe mieszkania dla tych niestęśliwych? Zawsze to lepsze, niż waleśanie się z poczekalni do poczekalni.

Władze miejskie dokądają wszelkich starań, aby w jak najszybszym czasie przesiedlić wszystkie rodziny z zagrożonych ruder. Dom przy ul. Kilińskiego 16 został już całkowicie ogołoceny. 30 rodzin otrzymało już stałe mieszkania, zaś pozostałe w liczbie ośmiu umieszczono tymczasowo w lokalach posklepowych.

Nasuwa się jednak pytanie, czy w tym krytycznym momencie, w okresie tak silnego głodu mieszkaniowego, wyczerpano wszelkie środki, mogące zaradzić z'u?

Wydaje się, że — nie. Kontrola lokali mieszkalnych i użytkowych — to jeszcze mało. Trzeba sięgnąć głębiej. Trzeba skontrolować także niektóre instytucje, które zajmują bardzo wiele lokali, a nie przejawiają bynajmniej zbyt ożywionej działalności.

Weźmy dla przykładu chociażby Państwowy Urząd Repatriacyjny. Swego czasu placówka ta odgrywała bardzo doniosłą rolę, śpiesząc z pierwszą pomocą licznym rzeszom repatriantów, wracających do kraju. Ale wielka fala już minęła. Obecnie ruch repatriantów jest minimalny. Po cóż więc PUR zajmuje tyle domów w Łodzi? Instytucja ta okupuje od dołu do góry cały budynek przy ul. Piotrkowskiej 29, gdzie przed wojną mieściły się prywatne mieszkania, budynek przy ul. Sienkiewicza 58, itd. itd.

Tak samo mniej więcej wygląda sytuacja z Głównym Urzędem Likwidacyjnym. W Łodzi jest jednocześnie OUL i GUL, a każdy zajmuje oddzielny duży budynek. Czy to nie za dużo?

Gdyby tak dobrze poszukać, na pewno znalazłoby się jeszcze wiele innych przykładów, gdy rzeczywiste potrzeby nie idą w parze z faktycznym stanem rzeczy. Słusznym więc będzie, gdy w dobie srożącego się głodu mieszkaniowego, kontrolą objęte będą wszystkie budynki łódzkie. (o)

**W Łodzi — jedno, w Warszawie — drugie Dwa mieszkania p. Stefanii**

**Pomysł z ambasadą i „martwe dusze“**

Zajmowanie dwóch mieszkań przez jedną osobę, choćby nawet w dwóch różnych miejscowościach, zabronione jest obowiązującym dekretem.

Nie wszyscy jednak stosują się do tego. Jak ostatnio np. ustalono, niezgodnie z dekretem postępowała Stefania Michałowska, która jednocześnie była właścicielką dwóch mieszkań. Jedno 4-pokojowe miała (i ma nadal) w Łodzi przy ul. Łąkowej 22, drugie 3-pokojowe w Warszawie przy ul. Bereszyńskiej 29, gdzie nie mieszka stale, ale zameldowana jest jako stała mieszkanka.

Bez zezwolenia władz kwaterunkowych p. Michałowska odnajęła jeden pokój pewnemu obywatelowi. Kiedy oddział kwaterunkowy po wykryciu tego nadużycia przydzielił dwa pokoje dyrektorowi ZOM-u, Michałowska nie chcąc dopuścić do zajęcia mieszkania zwróciła się do swego znajomego, pracownika ambasady francuskiej, aby ambasada zajęła część jej mieszkania. Mimo, że ambasada dysponuje własnymi domami dla swych pracowników, przystała na tę propozycję i zajęła 2 pokoje w mieszkaniu Michałowskiej.

Wkrótce w Warszawie odbędzie się rozprawa karna przeciwko przedsiębiorcy łodziance. Grozi jej nie tylko utrata jednego z mieszkań, ale także wysoka kara.

Należy jeszcze dodać, że w mieszkaniu p. Michałowskiej w Łodzi również dzieją się niezwykle rzeczy. Bo jak ustaliliśmy na miejscu w książce meldunkowej figuruje wprawdzie 8 osób, ale w rzeczywistości przebywa tu o wiele mniej lokatorów. I tak na przykład studentka Krystyna Antosiewicz jest zameldowana, ale od pół roku nikt jej tu nie widział, a kupca Witolda Krzyżanowskiego, którego nazwisko tak samo figuruje w książce — nie widziano już od roku!

Najwyższy czas zlikwidować „martwe dusze“ w mieszkaniu przy ul. Łąkowej 22 i załatwić powikłane sprawy mieszkaniowe p. Michałowskiej! (t)

**Jeden lekarz na 7 tys. mieszkańców W Łodzi - pół biedy na prowincji — fatalne!**

Pomoc lekarska w Łodzi jest niedostateczna. W mieście jest zbyt mało lekarzy, toteż często zdarza się, że trzeba tracić wiele czasu, zanim uzyska się potrzebną pomoc i opiekę.

Jeszcze gorzej sprawa ta wygląda na terenie województwa łódzkiego.

Najlepiej zresztą stan ten obrazuje opracowana obecnie statystyka.

Wynika z niej, że w województwie łódzkim, nie wliczając samej Łodzi, znajduje się 257 lekarzy, z tego w miastach wydzielonych i powiatowych 172, a na wsiach zaledwie 85!

Jeżeli pominąć lekarzy osiadłych w większych miastach, to na jednego lekarza przypada 16.500 mieszkańców. Jeżeli zaś uwzględnić wszystkich leka-

rzy praktykujących na terenie województwa i obliczyć stosunek do liczby mieszkańców miast i wsi, to otrzymamy, iż w województwie łódzkim jeden lekarz przypada na 7.000 mieszkańców.

Tak samo jest z pomocą dentylistyczną.

Liczby te mówią same za siebie. Wskazują na natychmiastową konieczność planowego rozmieszczenia lekarzy i służby lekarskiej po wsiach i małych miasteczkach. W tym też kierunku zmierzają ostatnie posunięcia władz centralnych, które postawiły sobie za zadanie otoczenie opieką lekarską wszystkich mieszkańców kraju, bez względu na to, czy mieszkają oni w dużych ośrodkach, czy też na prowincji! (k)









